

Poniedziałki z gitarą i piórem

Wszystko dzięki inicjatywie grupy H'ernest i jej dobrych przyjaciół, którzy od początku 2017 roku organizują cykliczne imprezy muzyczno-poetyckie pod hasłem „H'ernest lubi poniedziałki”.

H'ernest bez muzyki i poezji nie wyobraża sobie życia. Nazwę zespół zawdzięcza Ernestowi Hemingwayowi, bo muzycy, podobnie jak amerykański pisarz, snują opowieści o tym, co dla nich najważniejsze: o miłości, przyjaźni, szukaniu własnej drogi, przemijaniu... Tylko nie prozą, a mową związaną. Wyznają zasadę „zero coverów”. Wokalistka – Alicja Kowalska śpiewa autorskie teksty Pawła Ciesielskiego przy gitarowym akompaniamencie samego autora, któremu towarzyszą (jeśli oczywiście uda się zebrać naraz wszystkich muzyków) Marek Czmochowski – piano, Patryk Pietroni – gitara, Krzysztof Straburzyński – trąbka, Ania Marysia Tarasiewicz i Andrzej Jerzykowski – bas, Wojtek Konicki i Ignacy Baumberg – instrumenty perkusyjne. W tym roku świętują 20-lecie działalności. Po ostatniej płycie „Tak mało czasu” planują wydanie kolejnej. – *Zachęcam łódzkich twórców do pisania, bo chcemy nagrać muzykę do tekstów naszych poetów. Uwielbiam adaptować wiersze na piosenki. Nie ukrywam, że jest to o wiele łatwiejsze w przypadku tekstów rymowanych, dlatego tego typu utworów mamy więcej w repertuarze, ale nie unikamy też wierszy wolnych, takich jak np. teksty Magdy Cybulskiej z grupy „Motyl”. Zatem artyści do piór!* – nawołuje Paweł Ciesielski, jeden z założycieli formacji.

Paweł Ciesielski ma wyjątkowy dar gromadzenia wokół siebie „wrażliwców”, dla których powstały poetyckie poniedziałki. Na spotkanie może przyjść każdy, bez względu na wiek, zawód czy poglądy polityczne (tych akurat nie ruszają, bo po co dzielić i tak podzielone społeczeństwo). Tworzą zgrane środowisko, widać, że dobrze się czują w swoim towarzystwie, choć pochodzą z bardzo różnych „bajek”. Jest wśród nich m.in. prezes łódzkiego oddziału Związku Literatów Polskich, prowadząca grupę Stolik Poetycki i cykl spotkań literackich pn. „Katamaran Literacki” – Małgorzata Skwarek-Gałęska, doktor rusycystyki – Hanna Prosnak i doktorantka biologii – Magda Cybulska, człowiek DKF-ów, były dyrektor Pałacu Młodzieży, który teraz szefuje grupom „Na progu” i „Motyl” – Zdzisław Wegenko, absolwent Akademii Sztuk Pięknych, designer i grafik – Darek Pokorski.

Jedni to aktywni poeci, którzy wydali niejeden tom wierszy, należą do różnych grup literackich, takich jak: „Motyl”, „Powrót”, „Anima”, „Centauro”. Inni dopiero debiutują, stawiają pierwsze kroki w pisaniu i nie zawsze są gotowi podzielić się ze światem wprawkami poetyckimi. Jednak w poniedziałek w Klubie Kij każdy może przeczytać swój tekst bez obaw, że ktoś go skrytykuje czy zniechęci do pisania.

Spotkania nie mają formuły slamów poetyckich. Nie są to też pojedynki na wiersze, a raczej wolna trybuna poetycka. Uczestnicy, pacyfistycznie nastawieni do innych autorów, nie mają potrzeby udowadniania, kto jest lepszy w sztuce słowa. Podchodzą do siebie i swojej twórczości z dużym dystansem. – *„Znowu jest poniedziałek / I choć drogi mam kawałek / Chcę z Wami być w Klubie / Bo ja te poniedziałki lubię!”* – te słowa autorstwa Małgorzaty Skwarek-Gałęskiej posłużyły Pawłowi Ciesielskiemu do napisania hymnu, którym witamy się na cotygodniowych spotkaniach, bo na przekór bohaterom kultowej komedii Tadeusza Chmielewskiego – *my lubimy poniedziałki* – mówi Darek Staniszewski, poeta, prowadzący muzyczno-literackie wieczory. Wszystko zaczęło się od Marka Krakowiaka, muzyka – to on namówił Pawła Ciesielskiego na te spotkania, ten z kolei pomyślał od razu o Darku i... tak zainicjowali to całe zamieszanie. – *Znałem się z Pawłem od dawna, obaj należymy do grupy „Motyl”, jesteśmy przyjaciółmi. Na początku zaczynaliśmy „małą improwizację”, ale szybko wyklarowała się idea muzyczno-poetyckich poniedziałków* – wspomina Darek, człowiek wielu talentów, który od 2 lat występuje również z własnym zespołem

Przykrańcówka, a oprócz wierszy pisze także bajki dla dzieci (seria „Łódzkie Przygody Duszka Migawki” wydawnictwa eConn, „Co drapie po niebie”, Wydawnictwo Kwadraturka Łódzkiego Domu Kultury).

Każdy wieczór ma swój temat przewodni, który wymyśla i przekazuje wszystkim jako zapowiedź następnego spotkania Darek Staniszewski. Zaczęło się od „Na dobry początek”, później był: „Ty się śmiejesz”, „W oczko”, „Na wszelki wypadek”, „Pełnoletni”, przed wakacjami: „Na ostatni dzwonek”, a na otwarcie nowego sezonu: „Z przytupem” i „Do rozpuku”. Temat staje się dla uczestników pretekstem do pisania nowych utworów. Zawsze ktoś przygotowuje do tego wykład, raczej pół żartem niż serio, w którym może zabłysnąć lekkim piórem i poczuciem humoru. Odczyty z przymrużeniem oka prowadzone głównie przez Hannę Prosnak, a także przez Zdzisława Wegenkę, Jana Piotra Iwańskiego, Piotra Kulpę, Katarzynę Chmiel, Magdalenę Cybalską i Małgorzatę Skwarek-Gałęską są ulubionym punktem programu. Wzbudzają masę emocji, salwy śmiechu, a często stają się pretekstem do dyskusji. Niektórzy prelegenci dali się wciągnąć w dialog ze swoimi kolegami. Na przykład, kiedy Hanna Prosnak zabrała głos do tematu „Na marginesie”, to na kolejnym spotkaniu Zdzisław Wegenko nie omieszkiał odnieść się do jej wywodu, ripostując żartobliwie niektóre frazy koleżanki. I tak zaczęła się korespondencja między nimi, która trwa do dziś ku uciesze publiczności.

Mimo niepoetyckich czasów i wbrew tym, którzy chcieliby odtrąbić koniec liryki śpiewanej, h’ernestowe poniedziałki są dowodem na to, że ta forma artystycznego przekazu ma się całkiem dobrze, a nawet łączy pokolenia. Z zespołem H’ernest występują też bardzo młodzi ludzie, tacy jak np. Ania Marysia Tarasiewicz, studentka wzornictwa na Politechnice Łódzkiej i absolwentka liceum plastycznego, która wspomina : – *Poznaliśmy się z Pawłem Ciesielskim podczas międzypokoleniowego projektu „Fabryka snów w mieście Łódź”. Paweł uczył mnie gry na gitarze i po prostu powiedział, że H’ernest potrzebuje basisty. Tak trafiłam do zespołu. Na co dzień gram inną muzykę – mocniejszą: rocka, bluesa, trochę szant, piosenki turystycznej. Nasze poniedziałkowe spotkania są dla mnie chwilą oddechu, oderwania od nauki. Do zespołu należy także Alicja Kowalska, trzydziestoletnia wokalistka, która często jako konferansjerka prowadzi poniedziałkowe wieczory: – *Lubię scenę, dobrze się na niej czuję. Pierwszy raz zetknęłam się z poezją śpiewaną 12 lat temu w Śródmiejskim Forum Kultury na zajęciach Margerity Szymczyk, która uczyła nas śpiewać klasykę gatunku – Osiecką, Koftę, Grechutę... I to zostało we mnie do tej pory, bo jak ktoś raz spróbuje śpiewać poezję, to ona już go nie opuszcza. Poezja śpiewana zmusza do myślenia, ma w sobie też wiele luzu, daje mnogość interpretacji, inaczej niż pop czy rockowe brzmienia. Poniedziałkowe spotkania to dla mnie bardzo wciągająca inicjatywa i dobry sposób na spędzenie czasu. Wsiąkałam w to poetyckie środowisko. Piszę też teksty dla swojego zespołu, który działa pod nazwą Projekt Laureaci – robimy pastisze różnych piosenek, zwłaszcza turystycznych.**

Na spotkania przychodzą również ludzie uprawiający zupełnie inną muzykę niż ta z „krainy łagodności”, jest wśród nich Ignacy Baumberg – z zawodu lekarz, z zamiłowania wszechstronny perkusista, grający też na bongos, który wcześniej występował w różnych składach – od grup hardrockowych po bardziej liryczne (Anex, Zespół Sfera z Nataszą Czarminską, Cash Point, Double Spark).

Wszystko można powiedzieć o H’ernestowym towarzystwie, ale na pewno nie to, że jest hermetyczne. Zresztą możecie przekonać się sami. Wpadajcie w co drugi poniedziałek o godz. 18 do Klubu Kij.

Rozkład jazdy znajdziecie na Facebooku: <https://www.facebook.com/hernestlubiponiedzialki/>

Justyna Muszyńska-Szkodzik